

Elektrotechniczna. Obecnie, skoro będą uwzględnione życzenia Państwowej Rady Elektrycznej, treść których komunikował p. Tomicki, Związek Elektrowni Polskich jak najchętniej przyjmie udział w pracach Państwowej Rady Elektrycznej, desygnując na członka inż. Sułowskiego, na zastępców zaś pp. S. Bielińskiego i F. Kobylińskiego.

Z bieżących spraw Rada Związku uchwaliła wykreślić z liczby członków, na własne żądanie wskutek przystąpienia do Związku Tramwajowego Łódzką Kolej Elektryczną, zobowiązać członków Związku, by co kwartał regulowali składki członkowskie, upoważnić Dyrekcję Związku do wydania drukiem szczegółowego sprawozdania z Walnego Zgromadzenia Związku w Łodzi, zaprenumerować 20 egzemplarzy wydawnictwa „France - Pologne”, zwrócić się do członków Związku z apelem, by poparli polskie wydawnictwo „Technik”, zgłaszając prenumeratę i wpłacając większe sumy, jako przedpłatę.

M. K.

Kursy elektrotechniczne w Siedlcach. Mając na uwadze zarówno potrzebę chwili bieżącej, jak i elektryfikację kraju, która w niedalekiej przyszłości wymagać będzie niewątpliwie wielkiej ilości wykwalifikowanych sił elektrotechnicznych, których już obecnie brak daje się odczuwać. Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy Towarzystwie „Rozwój” w Siedlcach zorganizowała z dniem 1 września r. z. roczne wieczorowe Kursy Elektrotechniczne.

Rok szkolny trwa od 1 października 1921 roku do 10 czerwca 1922 roku.

Na zakończenie roku szkolnego w dniu 17 czerwca 1922 r. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem ks. kanonika Ołędzkiego i w obecności Delegata M. W. R. i O. P. Inżyniera L. Chrzanowicza, składająca się z nauczycieli kursów: pp. K. Frąckiewicza, A. Antoniakowej, W. Dłużniewskiego, S. Więckowskiego, Inż. J. Pyrowicza, Inż. M. Jewdokimowa, Profesora Szenka, J. Drzewieckiego, w ciągu dwóch dni, a mianowicie: 15 i 17 czerwca r. b. przeprowadziła egzaminy ze wszystkich wykładowych przedmiotów według ustalonych programów, doręczonych zawczasu słuchaczom.

Zgodnie z decyzją Komisji zostały utworzone następujące grupy egzaminacyjne:

1) Etyka, Polski, Kształcenie obywatelskie. 2) Prądy silne. 3) Prądy słabe. 4) Fi-

zyka z Chemią i Mechaniką; 5) Matematyka.

Przystąpiło do egzaminu 30-tu słuchaczy, z których zdało 21, a 9 okazało wyniki niezadawalniające.

Świadectwa z ukończenia kursów otrzymali następujący słuchacze:

1) Biernacki Aleksander, 2) Bakinowski Olgerd, 3) Czerko Mikołaj, 4) Dołęgowski Władysław, 5) Drabio Stanisław, 6) Filipowicz Stanisław, 7) Gochnio Stanisław, 8) Jasiński Józef, 9) Iwańczuk Jan, 10) Jastrzębski Stefan, 11) Jabłonowski Wacław, 12) Karolak Wacław, 13) Księżopolski Antoni, 14) Mleczo Roman, 15) Niedziałek Józef, 16) Sekulski Wiktor, 17) Sulejew Jan, 18) Skowalczyński Bolesław, 19) Stachowicz Adam, 20) Zamięcki Marjan, 21) Ziencina Franciszek.

Z Politechniki Warszawskiej. Wydział Elektrotechniczny ukończyli i otrzymali tytuł inżyniera - elektryka pp.: Gogolewski Zygmunt, Konczykowski Stanisław, Demel Wacław, Morawski Adolf i Waśkowski Władysław.

Kradzież liczników elektrycznych. Zarząd Elektrowni Miejskiej w Rzeszowie zwrócił się do Związku Elektrosnii Polskich z następującym listem:

„Od pewnego czasu niewyśledzeni sprawcy kradną abonantom w Rzeszowie liczniki elektryczne.

Zwracamy się do Związku z prośbą o łaskawe ostrzeżenie innych elektrowni okólnikiem przed nabywaniem tychże, a w razie wykrycia sprawcy — oddanie go w ręce policji.

Dotychczas skradziono następujące liczniki:

1) Nr. fabr. 1274642, 5 A, 220 V firmy Aktien Gesellschaft für elektrischen Bedarf w Wiedniu, plomba z 12/VIII 1912, Nr. 4637000.

2) Nr. fabr. 1537225, 3 A, 220 V firmy Aktien Gesellschaft für elektrischen Bedarf w Wiedniu, plomba z datą 26/XI 1912, Nr. 500416.

3) Nr. fabr. 1383062, I, 5 A 220 V firmy Siemens Schuckert, plomba Nr. 536672 z dnia 17/IV 1913.

4) Nr. fabr. 1279363, 5 A 2 x 220 V firmy Aktien Gesellschaft für elektr. Bedarf w Wiedniu plomba Nr. 460958 z dnia 10/VIII 1912”.

SŁOWNICTWO.

Słownictwo techniki prądów szybkozmiennych

ułożył M. POŻARYSKI.

przyjęła Centralna Komlsja słownicza Stow. Elek. Polsk.

Prąd szybkozmienny.

Drgania elektryczne:

tłumione,
nietłumione, ciągłe,
silnie tłumione,
słabo tłumione,
swobodne,
własne,
wymuszone,
główne,
harmoniczne,

okres drgań,
częstotliwość drgań,
zmijki drgań,
spółczynnik tłumienia — a w wy-
rażeniu β^{-at} ,
tłumienie β^{-at} ,
dekrement logarytmiczny drgań
wyladowanie kondensatora:
ciągłe,
oscylacyjne drgające,
iskra drgająca,

iskra przytłumiona,
oporność,
przewodność,
pojemność,
samoindukcja, indukcja własna,
indukcja wzajemna,
histereza magnetyczna,
„ dielektryczna,
naskórkowość,
spółczynnik indukcji własnej,
„ „ wzajemnej,

sprężność słaba (luźna),	pochłanianie fal,	wykrywacz (detektor) magnetycz.,
" silna. (ściśła),	spółczynnik długości fali,	przerywacz ciągłości fali (tykker,
spółczynnik sprężności	" zaniku fali,	szeleifer),
sprężność indukcyjna albo magne-	opór falowy przewodów,	wzmacniacz (amplifikator),
tyczna,	charakterystyka linii,	próbnik,
" pojemnościowa albo ele-	opór pozorny linii,	dudnik (odbiornik heterodynowy),
ktryczna,	ulot elektryczny,	falomierz,
" przewodnościowa albo	dalekonośność,	lampa katodowa,
prądowa,	oscylator zwarty,	plytka,
obwód pierwotny,	" rozwarty,	siatka,
" wtórny,	" oscylator łukowy,	nitka,
" drgań,	" iskrowy,	obwód nitki,
" pośredni albo pośredni-	" lampowy,	" siatki,
czący,	iskiernik zwykły,	" płytki,
" zwarty,	" talerzowy,	antena kierunkowa,
" bodźczy,	" wirujący,	" parasolowa,
tłumienie opornościowe,	talerz iskiernikowy,	" harfowa,
" magnetyczne,	gaśczość,	" wodotryskowa,
" dielektryczne,	skok iskry,	" wachlarzowa,
" upływowe,	prądnice wielkiej częstotliwości,	" wu,
" ulotowe,	cewka indukcyjna zwykła,	" gama (kolankowa),
" z promieniowania,	" " z podwójnem	zwojnica dławikowa,
rezonans,	uzwojeniem,	" przedłużająca,
prąd rezonansu,	przerywacz młoteczkowy,	maszt teleskopowy,
krzywa rezonansu,	" brzęczykowy,	" składany,
" dwugarbowa,	" strunowy,	" magnaliumowy (Al + Mg)
strojenie,	" motorowy,	przeciwwaga,
nastrojenie,	" turbinowy,	przeciwwaga uziemiona,
zestrojenie (syntonizm),	" elektrolityczny,	odciągacze,
ostrość nastrojenia,	kondensator płaski,	słupki odciągowe (śledzie),
dokładność nastrojenia,	okładziny kondensatora,	radiotelegrafia,
wzbudzenie bodźcze,	kondensator cylindryczny,	stacja nadawcza,
odbiór słuchowy,	" butelkowy,	" odbiorcza,
" pisemny,	" pokrętny,	wysyłacz dźwięczący,
natężenie znaków słuchowych,	" olejowy,	" trzeszczący,
przenoszenia się energii,	opornik korbkowy,	" lampkowy,
przesyt energii,	" suwakowy,	" łukowy,
naprężenia w dielektrykach przesu-	" kołeczkowy,	" maszynowy,
nięcie dielektryczne w przewodach,	" indukcyjny,	stacja polowa,
fale swobodne,	" bezindukcyjny,	" przewoźna,
" stojące,	" obciążający,	" przenośna,
" bieżące,	transformator oscylacyjny,	" jukowa,
" wędrownie,	warjometr zwykły,	" samolotowa,
węzeł fali,	" sprzężenia,	dwukołówka: maszynowa,
brzusiec fali,	wykrywacz (detektor) stykowy,	" aparatowa,
rozchodzenie się fal,	" " elektroli-	" masztowa,
zakres fal,	tyczny,	" narzędziowa.

Krytyka krytyki.

P. Zygm. Straszewicz umieścił w czasopiśmie „Książka” sprawozdanie ze „Słownika elektrotechnicznego” inż. Tadeusza Żerańskiego, w którym pochwalił staranny układ materiału, lecz zaatakował samo słownictwo. Wytyka mu, że „nie powstało drogą naturalnego rozwoju, że nie jest owocem swobodnej twórczości językowej narodu, że stworzyła je w pocie czoła niewielka grupa techników, którzy mieli wprawdzie najlepsze intencje, ale rozporządzali niedostatecznymi środkami, którym brakowało pomysłowości, polotu oraz głębszego odczucia języka”. Drugim grzechem jest jakoby wzorowanie się na niemczyźnie, wskutek czego „polszczyzna przechodzi prawdziwe tortury, gdy ją rozciągają i podcinają”....

Ponieważ słownictwo inż. Żerańskiego w znacznej mierze opiera się na uchwałach „Centralnej Komisji Słownictwa Elektrotechnicznego”, ponieważ owa grupa o dobrych

chęciach bez braku poczucia—to niezawodnie żywiły, grupujące się ongi przy Delegacji Elektrotechnicznej Warszawskiego Oddziału Popierania Przemysłu i Handlu, później przy Komisji słownikowej Koła Elektrotechników, wreszcie przy naszej Centralnej Komisji Słownictwa Elektrotechnicznego (— że pozostaniemy tylko na gruncie warszawskim),— więc winni jesteśmy kilka słów objaśnienia.

Słownictwo obecne nie jest własnością ani wytworem owej pozbawionej polotu i pomysłowości grupy. Bardzo wiele terminów, a może nawet większość, powstało przygodnie. Myśmy pobudzali ogół do pracy nad słownictwem, organizowali posiedzenia dyskusyjne, przesyłali stowarzyszeniom prowincjonalnym swoje propozycje celem wymiany zdań, publikowali monografie z różnych działów elektrotechników, ogłaszali konkursy. Całe stopy zeszytów i listów znanych i nieznanych autorów napływały do Komisji. Po wymłóceniu tych zbiorów plony przedstawialiśmy ogółowi elektrotechników polskich na zjazdach. Zjazdy jeszcze raz

przepuszczają przez sito nasz dorobek i tak powstało i powstaje ujednolicono już częściowo i zatwierdzone przez Zjazdy słownictwo.

Brakowało nam pomysowości, polotu oraz głębszego odczucia języka. Być może! Ale zarzut ten dotyczy nie nas, członków Komisji, lecz całego ogółu elektrotechników polskich. Gdyby się był znalazł choć jeden utalentowany fachowiec na miarę wymagań p. Straszewicza, odezwałby się niezawodnie przez kilkanaście lat naszych nawoływań, nie ścierpiałby terminów torturujących język, gdyby był mógł wzamian przytoczyć lepsze! Tego jednak nie było, a sam p. Straszewicz, zaproszony przed laty do współpracy, po paru posiedzeniach z niej się wycofał, bo, hołdując znanej w języku metodzie „niesprzeciwiania się złu”, zdawał się być zadowolony zupełnie w ówczesnego stanu słownictwa i zmian w niem nie pragnął. Dlatego to musimy się zadowolnić takim słownictwem, na jakie siły językowe ogółu elektrotechników polskich pozwoliły.

P. Straszewicz jest zwolennikiem swobodnej twórczości językowej i jest przekonany, że przy takim ujęciu sprawy polszczyzna wyszłaby obronną ręką. Nic błędniejszego nad to mniemanie! Pozostawmy język elektrotechniczny samemu sobie, a będziemy mieli „szaltbrety, kureszlusy, dynamy, bobiny, rolki i cybanty”. Ażeby to wypełnić, trzeba było pracować w pocie czoła; trzeba było nie tylko utworzyć wyraz polski, ale go ustalić, nadać mu powagę terminu powszechnie przyjętego. Dopóki jedni mówią „ceownik”, a drudzy „korytko”, nie usunie się z języka „U-ajzy”. Nie usunie się „flanszy”, dopóki nie wiadomo, czy ma się ona nazywać „kryzą”, czy „kołnierzem”.

„Polshczyzna w słownictwie elektrotechnicznym przechodzi prawdziwe tortury, gdyż ją rozciągają i podcinają” „na miarę niemieczyzny”... Są to, na szczęście, czeze wykrzykniki p. Straszewicza przed forum czytelników „Książki”, nie obeznanych z naszymi intencjami. Ale p. Straszewicz, skoro o słownictwie pisze, obeznany z niemi być powinien; jeśli nie jest, niech odczyta „Umowę”, zawartą akurat przed dwudziestu laty między Lwowskim Towarzystwem Politechnicznym i byłą Delegacją Elektrotechniczną przy Tow. Popier. Prz. i H., umowę, której do dzisiaj pozostaje wierna Komisja słownicza; tam znajdzie p. Straszewicz dyrektywy, któremi się kierujemy w swej pracy, stamtąd się dowie, że właśnie wyzwolenie słownictwa z pod wpływów niemieczyzny jest naszym hasłem.

....Tortury? — a któreż słownictwo techniczne obejdzie się bez pewnego naginania języka do swoich potrzeb! Weźmy np. terminy chemiczne: „srebrowy, żelazowy, siarkowy, siarkawy...” Język techniczny z natury rzeczy musi być nieco sztuczny. To nie pole dzikie, nie ogród, lecz oranżeria, w której krzewy zamorskie trzeba aklimatyzować, przyginać, na wzór szpalerów przyszytych!

Pan Straszewicz wytknął nam grzechy pierworodne, a choć nie wywołał w nas skruchy, niech wybaczy, że i my ocenimy jego stanowisko. Pierwszym grzechem krytyki p. Straszewicza jest lekceważenie słowotwórstwa technicznego w ogóle. Słowotwórstwo jest też pewną specjalnością. Aby wypowiadać zdanie krytyczne w tej dziedzinie, trzeba samemu w niej stale pracować, trzeba się na niej znać.

P. Straszewicz miał swoje własne słownictwo elektryczne i trzymał się go uparcie, niecąc zamęt poważny. Krytyka jego prac popularyzatorskich wytykała mu to niednokrotnie. Maszyna prądu stałego składa się u niego ze „statora” i „rotora”; „sprawność” wyrażała się liczbą koni, a prawdziwa „sprawność” nazywała się „skutkiem użytecznym”; pełno było „zbroi”, „ochronników”, „przerywaczy”, „ampermetrów”, maszyna „sprzężona” (compound)

mogła być jeszcze raz sprzężona z silnikiem napędowym; zamiast „maszyna bocznikowa” większa pomysłowość i polot kazały mu mówić „maszyna z odnogą”, głębsze zaś poczucie językowe formowało „maszynę z boczniką”. Jeszcze do dziś dnia otrzymujemy listy ze skargami na słownictwo p. Straszewicza.

Drugim grzechem krytyki p. Straszewicza jest to, że, nie pracując już od dłuższego czasu w elektrotechnice, a więc nie mając ścisłego kontaktu ze słownictwem, właśnie na słownictwo uderza; a przecież to rzecz naturalna, że każdy nowy termin techniczny jest dla języka na razie intruzem, wtrętem niepożądanym; razi w oczy, kłóje w uszy. Jedyną osłodą przy polykaniu tych pigulek jest zadowolenie, że ten a ten termin nareszcie doczekał się spolszczenia; p. Straszewicz nie miał tej osłody: polykał pigułki na sucho. Gdyby nie to, możeby częściowo nas rozgrzeszył. Co razi bowiem w języku technicznym w poniedziałek, w sobotę już tylko się nie podoba, a po dniach dziesięciu może się utrząć na dobre; ale trzeba temi terminami samemu operować.

Cent. Kom. Stow. Elektr.

Stowarzyszenia i organizacje.

Z Warsz. Koła Stow. Elektr. Polskich. Komisja Kwalifikacyjna Warsz. Koła Stow. Elektr. Polskich zawiadamia, że na posiedzeniu, odbytem w d. 20 czerwca r. b. przyjęci zostali w poczet członków Warsz. Koła Stow. Elektr. Polsk. następujący kandydaci: Bartel Władysław, Białkowski Edward, Przelaskowski Wiktor, Rząśnicki Józef, Sendeck Henryk.

Protokół posiedzenia Warsz. Koła Stow. Elektr. Polskich w dniu 9 maja 1922 r.

Przewodniczy kol. F. Kraśnicki; obecnych 30 osób.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zabrania kol. Przewodniczący zakomunikował listę przyjętych członków, mianowicie: Mamelok Aleksander Jerzy, Wiszniewski Antoni, Witkowski Józef, Herink Artur Feliks, Klemming Nils, Roman Jerzy.

Jako drugi punkt porządku dziennego kol. prof. K. Drewnowski wygłosił część pierwszą swego referatu pod tytułem „Urządzenia zabezpieczające od przepięć”. W dyskusji zabierali głos kol.: prof. M. Pożaryski, prof. A. Rothert, Arltewicz Jabłoński, Groszkowski, Lenartowicz i prof. St. Wysocki.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz 10 m n. 30.

Sekretarz: B. Jabłoński.

Dział handlowy.

W sprawie cel.

W numerze 11 „Przeglądu Elektrycznego” podany został memoriał Komisji Celnej Związku firm elektrotechnicznych, organizacji kupieckiej, w odpowiedzi na którą Grupa Elektrotechniczna przy Polskim Związku Metalowców, jako ugrupowanie przemysłu elektrotechnicznego w Polsce, zaznacza co następuje:

W Kongresówce, jak zaznaczone zostanie następnie, przemysł elektrotechniczny miał ochronę celną w granicach 50—100% wartości towaru, a nie jak Związek zaznacza 12—30% i tylko zawdzięczając tej ochronie powstały niektóre fabryki. Fabryki te nie rozwijają się znakomicie, jak twierdzi Związek, lecz wegetują; przed wojną fabryki Kongresówki zatrudniały ok. 1000 robotników, dzisiaj zaś wszystkie fabryki przemysłu elektrotechnicznego w Polsce zatrudniają nie więcej, niż 500 robotników — cyfra ta znakomicie charakteryzuje rozwój przemysłu elektrotechnicznego.